

KS. WŁADYSŁAW GŁOWA

ŚWIĘCI POLSCY „ZNAKAMI CZASU” DLA KOŚCIOŁA W POLSCE W PRZEPOWIADANIU JANA PAWŁA II W CZASIE JEGO PIELGRZYMEK DO OJCZYZNY

„Czy Święci są po to, ażeby zawstydzić? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym” Takie pytanie postawił swoim słuchaczom i taką na nie dał odpowiedź Jan Paweł II w swojej homilii podczas beatyfikacji Karoliny Kózkówny w 1987 r.¹ Papież jednak w całym swoim przepowiadaniu o Świętych ukazywał ich przede wszystkim jako znaki czasu postawione na drodze Kościoła pielgrzymującego. Znaki, których nie można pominąć. I nie wolno ich nie zauważyć, gdyż równałoby się to z nieodczytaniem Bożego słowa, Bożego wezwania. Jan Paweł II w swoim przepowiadaniu o Świętych poucza nas najpierw, że już sama świętość jest „znakiem czasu”

I. ŚWIĘTOŚĆ JAKO „ZNAK CZASU”

Odpowiedzią na ten szczególny „znak czasu”, jakim jest praktyczny ateizm i życie tylko dla doczesności, tak jakby Boga nie było, jest wskazanie na

Ks. prof. dr hab. Władysław GŁOWA – kierownik Katedry Homiletyki Instytutu Liturgiczno-Homiletycznego KUL; adres do korespondencji: ul. Rynek 35, 37-300 Leżajsk; e-mail: wladyslaw.glowa@kul.lublin.pl.

¹ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny (Tarnów, 10.06.1987).* W: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II. T. 2: Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979-1983-1987* Kraków 1999 (dalej: *Drogowskazy 2*) s. 400.

świętość jako na bardzo wyraźny rys Kościoła współczesnego. Objawem tego znaku czasów są tak liczne beatyfikacje i kanonizacje dokonane przez Jana Pawła II, który do końca maja 2000 r. wyniósł na ołtarze aż 1298 osób. Ta ogromna rzesza Świętych różnego stanu, zawodu i wieku świadczy – co tak mocno akcentuje Jan Paweł II – o p o w s z e c h n y m p o w o ł a n i u d o ś w i ę t o ś c i w K o ś c i e l e. Na sekularyzację, indywidualizm i konsumpcjonizm – znaki współczesnego świata, Kościół powinien odpowiedzieć znakiem świętości wszystkich jego stanów. Świętość Kościoła bowiem „okazała się rzeczywistością, która najlepiej niż cokolwiek innego wyraża tajemnicę Kościoła. To wymowne orędzie, przemawiające bez słów, jest żywym objawieniem oblicza Chrystusa”²

Jan Paweł II, odczytując w świętości „znak czasu”, interpretuje ją jako ewidentne w k r o c z e n i e B o g a w h i s t o r i ę l u d z k ą, czyli jako znak zbawczy, który w Świętym i przez niego uobecnia samego Chrystusa. To uobecnianie naszego Pana w życiu i dziełach Świętych przekracza wymiar konkretnego czasu i ma moc „wiecznietrwałego” świadectwa. Święci bowiem nigdy się nie starzeją. Dzieje się zaś tak dlatego, gdyż uobecniają oni Chrystusa, który jest odwiecznym Słowem Ojca, a jako Bóg-Człowiek po swoim Zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, zasiadł po prawicy Ojca i już nie umiera.

Świętość w kategoriach „znaku czasów” jest zawsze ewangelicznym wezwaniem. Będąc zaś odpowiedzią człowieka na Boży plan jego zbawienia i uszczęśliwienia, jest bardzo czytelnym znakiem potwierdzającym prawdę, że Bóg jest miłością.

Jan Paweł II ukazując świętość dzisiejszemu światu zwraca uwagę przede wszystkim na aspekt świadectwa. To świadectwo zaś polega na „nadawaniu życiu autentyczności opartej na «prawdzie o dobru» oraz na ofierze składanej z życia, której szczytowym wyrazem jest męczeństwo jako uczestnictwo w śmierci Chrystusa”³

Papież określa też model świętości naszych czasów. Jest to „świętość realizowana we współczesnych warunkach poprzez wypełnianie misji każdego człowieka w Kościele. Model ten zakłada włączenie każdego katolika w misję Kościoła, wypełnianą w świecie dzisiejszym, który jest światem zlaicyzowanym, a zatem wymagającym uzdrowienia. Jest to wezwanie do reformy współczesnego świata”⁴ Kościół współczesny uświadomił sobie, że tkwi

Jan Paweł II. *List apostolski „Novo millennio ineunte”* Kraków 2001 s. 8.

³ J. Królikowski. *Budzenie Kościoła*. Kraków 2000 s. 36.

⁴ J. Majka. *Świętość czyli sens życia*. „Znaki Czasu” 1991 nr 23 s. 118-119; A. Zuberbier. *O wymiar świętości w życiu społecznym*. Tamże nr 24 s. 46-53.

w świecie i że równocześnie świat tkwi w Kościele, co otworzyło dla Kościoła nowe perspektywy działalności we współczesności. Ludzka świętość jako znak jest zawsze ściśle związana z tym jedynym Znakiem danym ludzkości wszystkich czasów, jakim jest Jezus Chrystus.

Liczne beatyfikacje i kanonizacje dokonane przez Jana Pawła II świadczą nader dobitnie, że pragnie on ukazać świętość jako „znak czasu” dla współczesnego człowieka, przeżywającego zarówno kryzys swojej tożsamości, jak i kryzys wartości oraz autorytetów moralnych. Papież w tej dziedzinie pozostaje wierny nauce Soboru Watykańskiego II, który stwierdza, że „przyglądając się życiu tych, którzy wiernie naśladowali Chrystusa, mamy z nowego tytułu pobudkę do szukania Miasta przyszłego (por. Hbr 13, 14 i 11, 10) i równocześnie poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata, stosownie do właściwego każdemu stanowi i warunków, będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości⁵”. Po- przez życie tych ludzi [...] Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze. W nich do nas sam przemawia i daje nam znak Królestwa swego⁶, do którego przemożnie pociągani jesteśmy, mając takie mnóstwo świadków (por. Hbr 12, 1) i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii” (KK 50). Każdy zatem ze Świętych jest pozabiblijnym słowem Boga do człowieka i jako znak nadziei staje się po prostu „egzystencjalną Ewangelią” – dobrą nowiną wśród „krzyku” zakłamanych środków społecznego przekazu, pornografii, prostytucji, aborcji i eutanazji.

Kiedy wszystko przemija, przemija i świat, i człowiek, jakoś odruchowo szuka się czegoś stałego, punktu odniesienia, wobec którego można by określić swoje miejsce. Jan Paweł II wypowiedział się na ten temat w czasie kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe: „Święci są w dziejach po to, ażeby stanowić trwałe punkty odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności. Z tego świadectwa stale na nowo czerpie człowiek świadomość swego powołania i pewność przeznaczeń. W tym kierunku święci prowadzą Kościół i ludzkość”⁷

⁵ Por. Hbr 13, 7; Ekl 44-50; Hbr 11, 3-40. Por. P i u s XII. Encyklika „*Mediator Dei*” AAS 39:1947 s. 582-583.

⁶ Por. Sobór Watykański I. Konst. Dogm. o wierze katolickiej *Dei Filius*. Rozdz. 3: Denz 1794 (3013).

⁷ *Audiencja dla Polaków z okazji kanonizacji Maksymiliana Marii Kolbe (11.10.1982)*. W: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. 1. Kraków 1999 (dalej: *Drogowskazy* 1) s. 298.

Ojciec święty Jan Paweł II w swoich homiliach o Świętych Polskich, których beatyfikował lub kanonizował, przedstawiał ich swoim Rodakom przede wszystkim jako wzorce umiłowania Boga, bliźniego i siebie samych oraz jako „znaki czasu” dla Kościoła w Polsce.

II. ŚWIĘCI POLSCY JAKO „ZNAKI CZASU” DLA NARODU I KOŚCIOŁA W POLSCE

Należy zauważyć, że odczytywanie „znaków czasu” jest szczególnym charyzmatem kaznodziejskiej posługi Jana Pawła II. Wśród tych „znaków czasu” Ojciec święty z niezwykłą konsekwencją ukazuje właśnie także Świętych Patronów jako „znaki czasu” dla konkretnych narodów. Dotyczy to zwłaszcza narodu polskiego, który cieszy się licznym zastępem Świętych i dla którego Papież jest chlubą i mężem opatrznościowym.

Jan Paweł II wskazując na Świętych Polskich jako „znaki czasu”, zwrócił nam uwagę, że są oni zarówno „znakami czasu” dla całego naszego narodu, jak i dla Kościoła oraz dla poszczególnych jego stanów. Dzieje narodu i dzieje Kościoła są u nas bowiem pisane na tej samej linii, co potwierdza – zdaniem Ojca świętego – już Zjazd Gnieźnieński w 1000 r., kiedy to Polska otrzymała własną organizację kościelną: metropolię w Gnieźnie ze stolicami biskupimi w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Wówczas „nie tylko ustrój hierarchiczny Kościoła został [...] zdecydowanie wpisany w dzieje narodu, ale równocześnie dzieje narodu zostały w jakiś opatrznościowy sposób osadzone w tej strukturze Kościoła w Polsce [...]”⁸ Kościół w Polsce był zawsze z narodem. Tak było „w różnych okresach dziejów Polski, a zwłaszcza w okresach najtrudniejszych. Wówczas, kiedy zabrakło własnych, ojczy- stych struktur państwowych, społeczeństwo w ogromnej większości katolickie znajdowało oparcie w ustroju hierarchicznym Kościoła. I dlatego był on tak bardzo zwalczany zwłaszcza w okresie rozbiorów. I to pomagało społeczeń- stwu przetrwać czasy rozbiorów i okupacji, to pomagało utrzymać, a nawet pogłębiać świadomość swej tożsamości”⁹

⁸ Jan Paweł II. *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski (Częstochowa: 5.06.1979)*. W: Drogowskazy 2 s. 79-80.

⁹ Tamże s. 80.

Święci Polscy są „znakiem czasu”, który mówi o powołaniu wszystkich do zwycięstwa, którym jest świętość. Ojciec święty Jan Paweł II wielokrotnie mówił do swoich Rodaków o powołaniu wszystkich do świętości, wskazując na Polskich Świętych, którzy najlepiej tę prawdę potwierdzają. W homilii podczas kanonizacji o. Rafała Kalinowskiego i br. Alberta – Adama Chmielowskiego (22.06.1983 r.) powtórzył to, co już powiedział w Warszawie, „że w Jezusie Chrystusie człowiek powołany jest do zwycięstwa, do takiego zwycięstwa, jakie odniósł Ojciec Maksymilian i Brat Albert, Ojciec Rafał i Matka Urszula – w stopniu heroicznym. Jednakże do takiego zwycięstwa powołany jest każdy człowiek. I powołany jest każdy Polak, który wpatruje się w przykłady swoich świętych i błogosławionych”¹⁰ Zdobyć świętości jest największym zwycięstwem, jakie może odnieść człowiek w dziedzinie ducha, w kategoriach moralnych. Święci i błogosławieni, jak dalej mówił Ojciec święty, „[...] też temu narodowi są dani jako znaki zwycięstwa. Naród bowiem jako szczególna wspólnota ludzi jest również wezwany do zwycięstwa: do zwycięstwa mocą wiary, nadziei i miłości; do zwycięstwa mocą prawdy, wolności i sprawiedliwości” Tę homilię Papież zakończył modlitwą-prośbą skierowaną do Jezusa Chrystusa, Pasterza ludzi i ludów, z powołaniem się na wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, o tego rodzaju zwycięstwo dla naszego narodu. A ponieważ był to rok 1983 – rok trwającego jeszcze stanu wojennego, Ojciec święty na końcu dodał: „Jezu Chryste! Dobry Pasterzu! Polecam Ci trudne dziś i jutro mojego Narodu: polecam Ci jego przyszłość!”¹¹ Chcąc zaś podnieść na duchu swoich Rodaków, upokorzonych stanem wojennym, i podkreślić ogromną wartość tego zwycięstwa, któremu na imię świętość, w Gdańsku, na Westerplatte, przytoczył słowa bpa Michała Kozala, męczennika z Dachau: „Od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha u ludzi. Wątpiący staje się mimo woli sojusznikiem wroga”¹² W czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej bpa Sebastiana Józefa Pelczara (2.06.1991) Papież jeszcze raz zaakcentował ten „znak czasu”, jakim są Święci, a który mówi o powszechnym powołaniu do świętości: „Kościół jako Lud Boga żywego, odkupiony za cenę Krwi Chrystusa – jest cały wezwany do świętości” Czym bowiem jest świętość? Jest uczestnictwem w świę-

¹⁰ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej O. Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, odprawionej na Błoniach (Kraków, 22.06.1983).* W: Drogowskazy 2 s. 330.

¹¹ Tamże s. 330-331.

¹² *Homilia w czasie Liturgii Słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte (Gdańsk, 12.06.1987).* W: Drogowskazy 2 s. 457.

tości Boga. To zaś jest powołaniem wszystkich. Następnie Ojciec święty wymienił wielu bliskich wyniesienia na ołtarze, zaznaczając jednak, że „tylko niektórzy spośród tych, którzy czekają na uroczyste potwierdzenie ich świętości przez Kościół” Tymczasem w długiej historii diecezji przemyskiej „w owych sześciu stuleciach dziejów – z pewnością nie mało było wśród Ludu Bożego [...] osób, które szły tą samą drogą i budowały swój dom na skale wiary, spełniając wolę Bożą, którą jest uświęcenie człowieka”¹³ Siedem lat później, również w diecezji przemyskiej, w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej bł. Jana z Dukli (10.06.1997) Papież, ukazując tego świętego zakonnika jako „znak czasu” wzywający wszystkich do świętości, prosił wprost zgromadzonych wiernych, aby szli śladami Świętych, by się wpatrywali w ich życie i naśladowali ich czyny. Wołał wówczas: „Niech wiara, jaką św. Jan zasiał w sercach waszych praojców, rozrośnie się w drzewo świętości i niech «przynosi owoc obfity, i niech owoc ten trwa»” (por. J 15, 5)¹⁴ „Znakiem czasu”, który wyraźnie mówi o powołaniu wszystkich do świętości, są całe zastępy świadków wiary, wynoszonych na ołtarze. Mówił o tym Jan Paweł II w swoim *Orażdzu do Konferencji Episkopatu Polski* w Warszawie 11 czerwca 1999 r. Stwierdził wówczas, że „są oni dla Kościoła w Polsce, wraz z rzeszą synów i córek tej ziemi [...] znakiem i wezwaniem przypominającym, że łaska świętości może zakwitnąć w każdych warunkach i okolicznościach życia, także pośród prześladowań, ucisku i niesprawiedliwości” Szczególnie tę prawdę potwierdza beatyfikacja stu ośmiu męczenników z okresu ostatniej wojny i okupacji, wśród których są przedstawiciele różnych stanów w Kościele¹⁵ Jan Paweł II, kiedy ich wynosił na ołtarze, powiedział w homilii, że to zwycięstwo stu ośmiu męczenników jest „szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. Pośród nich jest abp Antoni Julian Nowowiejski [...], bp Władysław Goral [...], są kapłani diecezjalni i zakonni, którzy ginęli, gdyż nie chcieli odstąpić od swojej posługi, i ci, którzy umierali, posługując współwięźniom chorym na tyfus; są umęczeni za obronę Żydów. Są [...] bracia i siostry zakonne [...], są ludzie świeccy. Jest pięciu mężczyzn ukształtowanych w salezjańskim oratorium; jest gorliwy działacz Akcji Katolickiej,

¹³ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara (Rzeszów, 2.06.1991)*. W: *Drogowskazy dla Polaków Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. 3: *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1991-1995-1997-1999*. Kraków 1999 (dalej: *Drogowskazy 3*) s. 26.

¹⁴ *Homilia w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Jana z Dukli*. W: *Drogowskazy 3* s. 425.

¹⁵ *Orażdzie do Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 11.06.1999)*. W: *Drogowskazy 3* s. 508.

jest świecki katecheta zamęczony za swoją posługę i bohaterska kobieta, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemienną synową”¹⁶

O powszechnym powołaniu do świętości jest mowa także w papieskiej homilii, którą w 1999 r. na krakowskich Błoniach w zastępstwie chorego wówczas Ojca świętego odczytał kard. Franciszek Macharski. Dziękczynienie składane Bogu za tysiąc lat Kościoła krakowskiego stało się okazją, aby zostali ukazani błogosławieni i święci tego Kościoła, pochodzący z różnych stanów, wielcy władcy i prości ludzie. Wszyscy oni doskonale świadczą, że Bóg pragnie mieć świętymi wszystkich ludzi. Przypomniano w tej homilii, że „wszyscy ci znani z imienia i bezimienni ludzie Kościoła swoim życiem, swoją świętością, zwyczajną pracą i cierpieniem nieśli tej ziemi świadectwo o tym, że Bóg «jest miłością», że tą miłością ogarnia każdego i prowadzi go po drogach tego świata do nowego życia”¹⁷

Bóg, powołując do świętości, nie ma względu na osoby. Jakże wymownie świadczy o tym zestawienie dwóch polskich kobiet: św. Jadwigi, królowej, i bł. Anieli Salawy, służącej. Ojciec święty zaakcentował tę prawdę w homilii w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej Anieli Salawy. Zauważył również, że służba Bogu jest królowaniem, i to bez względu na to, czy ktoś siedzi na królewskim tronie, czy tylko spełnia najprostsze posługi¹⁸

Jedno prawo moralne dla wszystkich, jako podstawa ładu społecznego – takim „znakiem czasu” stał się św. Stanisław biskup i męczennik, uznawany powszechnie za patrona ładu moralnego. Jan Paweł II przypomniał naszemu narodowi ten właśnie „znak czasu” w 1979 r. Mówił wówczas: „Śmierć biskupa, który głosił wszystkim, z królem włącznie, prawdy wiary i zasady moralności chrześcijańskiej, miała znaczenie szczególnego świadectwa danego Ewangelii, danego samemu Chrystusowi. [...] To jest siła Stanisława: jedno prawo dla wszystkich. Ono jest normą moralności, ono jest kryterium podstawowej wartości człowieka. Tylko wówczas też zachowana może być i powszechnie uznawana godność osoby ludzkiej, kiedy wyjdziemy od tego prawa, od moralności, od jej prymatu. Równocześnie moralność, a więc i prawo

¹⁶ Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej na Placu Józefa Piłsudskiego (Warszawa 13.06.1999). W: Drogowskazy 3 s. 537.

¹⁷ Homilia podczas Mszy św. na Błoniach (Kraków, 15.06.1999). W: Drogowskazy 3 s. 565.

¹⁸ Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy, odprawionej na Rynku Głównym (Kraków, 13.08.1991). W: Drogowskazy 3 s. 220; Por. E. W e r o n. *Kierunki apostołstwa świeckich w świetle czwartej pielgrzymki Jana Pawła II*. „Collectanea Theologica” 62:1992 fasc. 4 s. 123-129.

moralne jest podstawowym warunkiem ładu społecznego. Na nim budują się państwa i narody – bez niego upadają”¹⁹

Wierność Kościołowi i lojalność wobec ojczyzny ziemskiej – to także bardzo ważny „znak czasu”, jakim jest św. Stanisław dla każdego wierzącego. Na ten „znak” zwrócił uwagę Jan Paweł II przemawiając w Krakowie 9 czerwca 1979 r. do Delegacji Episkopatów Zagranicznych²⁰ Należy podkreślić niezwykłą aktualność tego „znaku czasu”, biorąc pod uwagę cały kontekst społeczno polityczny naszego Kraju w tym okresie. Jeszcze nic nie zapowiadało upadku komunizmu i wierność Kościołowi w tym czasie domagała się niejednokrotnie wielkich ofiar. Właściwe bowiem rozdzielenie tego, „co Boskie”, od tego, „co cesarskie”, nie było rzeczą prostą i u wielu katolików prowadziło do wielkich tragedii i konfliktu sumienia.

Wierność do końca Kościołowi i swojemu życiowemu powołaniu – ten „znak czasu” ukazał Jan Paweł II młodzieży w Gdańsku, powołując się na biskupa włocławskiego Michała Kozala, męczennika z Dachau. Mówił wtedy: „Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdeztererować». Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić dla siebie i dla innych”²¹ Wielkim znakiem wierności Kościołowi i odpowiedzialności za Kościół są Męczennicy z Pratulina – bł. Wincenty Lewoniuk i jego dwunastu towarzyszy. Wynosząc na ołtarze tych męczenników, Jan Paweł II podkreślił konieczność dawania świadectwa wiary, zwłaszcza ze strony osób świeckich. Mówił wówczas: „Dzisiaj może bardziej niż w innym czasie trzeba autentycznego świadectwa wiary ukazanego życiem świeckich uczniów Chrystusa – niewiast i mężczyzn, młodych i starszych. Potrzeba zdecydowanego świadectwa wierności Kościołowi i odpowiedzialności za Kościół [...]” Sytuacja bowiem w dzisiejszym świecie jest niezwykle skomplikowana i trudna. Wielu ludzi, zwłaszcza młodych, jest zagubionych, uwikłanych w różne sekty i zniewolonych. Upowszechniają się postawy egoizmu, bogacenia się za wszelką

¹⁹ *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski (Częstochowa, 5.06.1979)*. W: Drogowskazy 2 s. 78, 86.

²⁰ *Przemówienie do Delegacji Episkopatów Zagranicznych (Kraków 9.06.1979)*. W: Drogowskazy 2 s. 188.

²¹ *Homilia w czasie Liturgii Słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte (Gdańsk, 12.06.1987)*. W: Drogowskazy 2 s. 457.

cenę i niesprawiedliwości. W tej dramatycznej i skomplikowanej sytuacji Kościół, będąc obecny w świecie, „chce skutecznie nieść ludziom pomoc i dlatego potrzebuje zaangażowania wiernych świeckich” Papież wówczas przypomniał świeckim, że to oni tworzą Kościół – Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa. I że przez nich chce dzisiaj „działać Chrystus mocą swego Ducha”²²

Święty – znakiem wzywającym do należytego korzystania z daru wolności. Na ten znak zwrócił uwagę Ojciec święty wynosząc na ołtarze o. Rafała Chylińskiego w czasie swojej czwartej pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r. Był to dla nas „moment dziejowy”, po wieloletnich zmaganiach o podmiotowość. Gdy jednak przyszła wolność po okresie podmiotowości ograniczonej, okazało się, że owa suwerenna podmiotowość jest nie tylko osiągnięciem, ale nowym wyzwaniem. „Wyzwaniem – jak stwierdził Papież – do określenia siebie, do urzeczywistnienia siebie, do bycia sobą [...] Zdajemy egzamin z naszego człowieczeństwa i z naszego chrześcijaństwa, z naszej polskości i z naszej europejskości” Czasy te Jan Paweł II nazwał „szczególnym momentem historycznym” dla naszej Ojczyzny, momentem jedynym i może decydującym, którego nie można zmarnować dla jakichkolwiek racji. Nazwał je ogromnym darem Bożym, jakimś *kairós* naszej historii, który został nam dany i równocześnie zadany. Życie bł. Rafała Chylińskiego było związane z okresem saskim, czyli z czasami smutnymi zarówno z racji politycznych I Rzeczypospolitej, jak i z punktu widzenia moralności społecznej. „Były to smutne czasy – kontynuował Papież swoją homilię – były to czasy jakiegoś zadufania w sobie, bezmyślności, konsumizmu rozpanoszonego wśród jednej warstwy” I właśnie w tych smutnych czasach pojawia się Rafał Chyliński jako protest i ekspiacja za wszystko, co niszczyło Polskę, jako ubogi syn św. Franciszka. „Jego życie, ukryte w Chrystusie, było protestem przeciwko tej samoniszczącej świadomości, postawie i postępowaniu społeczeństwa szlacheckiego w tamtych saskich czasach”²³ I właśnie obecnie, przez beatyfikację Ojca Rafała, Opatrzność Boża przypomina nam tamte czasy. I nie jest to przypadek, kiedy patrzymy na nasze czasy, w których coraz bardziej pogłębia się przepaść między małą grupą uprzywilejowanych bogaczy i szeroką rzeszą biedoty.

Autorytet i posłuch daje siła ducha – takim „znakiem czasu” dla wszystkich sprawujących jakąkolwiek władzę jest św. Jadwiga królowa. Jan Pa-

²² Homilia podczas Mszy św. (Siedlce, 10.06.1999). W: Drogowskazy 3 s. 486.

²³ Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Ojca Rafała Chylińskiego (Warszawa, 9.06.1991). W: Drogowskazy 3 s. 192-194.

węł II, wyjaśniając jako wielki symbol fakt oddania przez św. Jadwigę złotego królewskiego berła Uniwersytetowi, a posługiwanie się drewnianym, tylko pozłożonym, powiedział, że „za życia nie królewskie insygnia, ale siła ducha, głębia umysłu i wrażliwość serca dawały jej autorytet i posłuch”²⁴

Święci są „znakiem czasu” wzywającym świeckich do apostołskiej działalności (apostolstwo świeckich). Takim znakiem dla Polaków jest przede wszystkim wspomniana już wyżej św. Jadwiga królowa, której życie było zdominowane przez ewangeliczną służbę Bogu i ludziom. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w czasie Mszy świętej kanonizacyjnej bł. Jadwigi, komentując i aktualizując słowa Chrystusa: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swoją władzę...” (Mt 20, 25-26), powiedział, że „głęboko wniknęły w świadomość młodej władczyni z rodu Andegawenów te słowa [...] Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości jest duch służby. Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne całkowicie oddała na służbę Chrystusa, a gdy przypadło jej w udziale zadanie królowania, oddała swe życie również na służbę powierzonego jej ludu”²⁵

Spoleczne zaangażowanie powinien ożywiać duch służby i wrażliwość na wszelkie krzywdy – jakże konieczny do odczytania obecnie przez wszystkich polityków i „społeczników” jest ten „znak czasu” Reprezentuje go także św. Jadwiga. „Duch służby ożywiał jej społeczne zaangażowanie. Z rozmachem zagłębiała się w życie polityczne swojej epoki [...] Podejmując wielkie dzieła na forum państwowym i międzynarodowym, niczego nie pragnęła dla siebie. Wszelkim materialnym i duchowym dobrem hojnie ubogacała swoją drugą ojczyznę [...] a jej wrażliwość na krzywdy społeczne wielokrotnie była sławiona przez poddanych”²⁶

Niezwykłym „znakiem czasu”, i to nie tylko dla narodu polskiego, ale dla całego świata – **znakiem protestu przeciwko cywilizacji śmierci** – jest św. Maksymilian Maria Kolbe. Ojciec święty w homilii wygłoszonej w Niepokalanowie 18 czerwca 1983 r. nawiązał najpierw do kanonizacji św. Maksymiliana, której dokonał w Rzymie 10 października 1982 r., a następnie wskazał na niezwykłą aktualność tej świętej postaci. Porównując zaś czyn oświęcimski św. Maksymiliana – zaświadczenie wobec świata, że miłość jest silniejsza niż śmierć – z „wypiciem kielicha” przez Chrystusa w Ogrójcu,

²⁴ Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. kanonizacyjnej bł. Królowej Jadwigi (Kraków, 8.06.1997). W: Drogowskazy 3 s. 396.

²⁵ Tamże s. 395-396.

²⁶ Tamże s. 396.

powiedział m.in.: „Świat potrzebuje tego świadectwa, aby otrząsnąć się z więzów owej cywilizacji śmierci, która w niektórych momentach współczesności szczególnie odsłania swe groźne oblicze. W wydarzenie oświęcimskie wpisany jest ów podstawowy dialog, który pozwala człowiekowi przebić się przez groźbę cywilizacji śmierci – a na co dzień pozwala mu przebijać się poprzez różne ciężary doczesności. Jest to dialog człowieka z Bogiem [...]”²⁷

Św. Maksymilian Kolbe i jego oświęcimski czyn, przedstawiający ewangeliczny program dla całego naszego narodu, na miarę nie tylko terażniejszości, ale i przyszłości, określa też wezwanie z Listu św. Pawła do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (12, 21)²⁸ Należy zauważyć, że był to rok 1983, kiedy w Polsce trwał jeszcze stan wojenny i łatwo mogło dojść do konfrontacji zbrojnej. Papież przedkładając swoim Rodakom przed oczy ten tak im bliski „znak czasu”, bezwzględnie wskazał, że muszą konfrontację ze złem skierować na tory walki moralnej, gdyż tylko wtedy jest możliwe zwycięstwo na miarę zwycięstwa Świętego Męczennika, więźnia oświęcimskiego zabitego w bunkrze głodowym. Miłość rzeczywiście jest silniejsza niż śmierć.

Święci to także „znaki czasu” wołające o **pojednanie między narodami**. Niewątpliwie takim znakiem jest św. Jadwiga Śląska, żona Henryka Brodatego, pochodząca z bawarskiej rodziny Andechs. Ta dzielna niewiasta zapłaciła śmiercią syna, Henryka Pobożnego, który poległ pod Legnicą w walce z Tatarami, za pokój i bezpieczeństwo nie tylko ziem polskich, ale także i ziem sąsiednich, a nawet całej zachodniej Europy. Jan Paweł II w homilii w czasie Mszy świętej odprawionej pod szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego najpierw mówił o jedności w rodzinie i w narodzie, opartej na miłości i sprawiedliwości. Następnie podkreślił konieczność pojednania między narodami Europy i świata i wskazał na św. Jadwigę Śląską jako na pośredniczkę w pojednaniu narodu polskiego z narodem niemieckim. Mówił wówczas: „Modląc się dziś i ja wspólnie z wami o jedność wewnętrzną narodu, której patronem – zwłaszcza w wieku XIII i XIV – stał się św. Stanisław, pragnę również polecić Bogarodzicy na Jasnej Górze owo pojednanie pomiędzy narodami, którego pośredniczkę widzimy w św. Jadwidze” W dalszych słowach swojej homilii Papież wymienił także warunki, jakie trzeba spełnić, aby pojednanie nastąpiło. Są to: uznanie i res-

²⁷ *Homilia w czasie Mszy świętej (Niepokalanów, 18.06.1983)*. W: Drogowskazy 2 s. 235-236.

²⁸ Tamże s. 239-240.

pektowanie praw każdego narodu, a mianowicie: prawa do istnienia, do samostanowienia o sobie, prawa do własnej kultury i do wielostronnego rozwoju²⁹ Papież jeszcze raz wskazał na św. Jadwigę jako na patronkę pojednania w swojej następnej pielgrzymce do Ojczyzny w 1983 r. Powiedział wówczas, że „stoi ona jakby postać graniczna, która łączy ze sobą dwa narody: naród niemiecki i naród polski. Łączy na przestrzeni wielu wieków historii, która była trudna i bolesna” Papież nazwał św. Jadwigę „orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania”, która to wielkie zadanie spełnia już przez siedem stuleci. To jej orędownictwo najprawdopodobniej wyjednało kościelną normalizację na tych ziemiach, które po II wojnie światowej po wielu wiekach stały się znowu częścią państwa polskiego, tak jak za czasów piastowskich³⁰ W czasie Nieszporów Maryjnych, mówiąc o konieczności wielorakiego pojednania na ziemi śląskiej, Ojciec święty powołał się na homilię wygłoszoną we Wrocławiu, w której mówił o dziele św. Jadwigi³¹

Należy zauważyć i to, że **Święci Polscy mówią naszemu narodowi o jego związkach z Europą**. Na ten znak, bardzo ważny w czasach, kiedy nasz Kraj po długich latach niewoli komunistycznej wchodzi do struktur europejskich, zwrócił uwagę Jan Paweł II już w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, przemawiając 5 czerwca 1979 r. do Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie. Męczeńska śmierć św. Stanisława, która miała swoje odpowiedniki także w innych krajach Europy, a także inne jeszcze analogie, „świadczą dobitnie o tym, jak bardzo Polska XI stulecia należała do Europy i uczestniczyła w jej problemach, zarówno gdy chodziło o życie Kościoła, jak też o życie ówczesnych wspólnot politycznych” Kontynuując ten temat, Papież zwrócił uwagę na konieczność powrotu podzielonej Europy, która obecnie szuka jedności, do chrześcijaństwa. Ono bowiem „znajduje się u korzeni dziejów Europy” i stanowi jej „duchową genealogię”³² We Wrocławiu w 1983 r. Papież odkrył drugi znak spośród świętych, który mówi o naszych związkach z Europą. Jest nim św. Jadwiga Śląska. Przeżywając w duchu wiary śmierć swojego syna Henryka Pobożnego, podobna była w tym do Bogarodzicy, która na Kalwarii, u stóp krzyża składała ofiarę ze swojego

²⁹ *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej pod szczytem Jasnej Góry dla pielgrzymów Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego (Częstochowa, 5.06.1979)*. W: Drogowskazy 2 s. 97-99.

³⁰ *Homilia w czasie Mszy świętej (Wrocław, 21.06.1983)*. W: Drogowskazy 2 s. 302-303.

³¹ *Homilia w czasie Nieszporów Maryjnych (Góra Świętej Anny, 21.06.1983)*. W: Drogowskazy 2 s. 315.

³² *Przemówienie do Konferencji Episkopatu Polski (Częstochowa, 5.06.1979)*. W: Drogowskazy 2 s. 87

Boskiego Syna dla zbawienia świata. „W ten sposób też weszła święta Jadwiga Śląska w dzieje Polski i w dzieje Europy”³³

Niekwestionowanym „znakiem czasów”, a zwłaszcza czasów naszych jest **ekumenizm**. A stoi za tym znakiem bł. Bolesława Lament, założycielka sióstr misjonarek Świętej Rodziny. Jan Paweł II w homilii podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej Matki Bolesławy powiedział: „W głębokim poczuciu odpowiedzialności za cały Kościół, boleśnie przeżywała Bolesława rozdarcie jedności Kościoła [...] Dlatego też głównym celem jej życia oraz założonego przez nią zgromadzenia stała się jedność Kościoła, ta jedność, o którą modlił się w Wielki Czwartek w Wieczerniku Chrystus: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim Imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno» (J 17, 11) [...] Nie szczędziła niczego, byleby umacniać wiarę i rozpalać miłość do Boga, byle tylko przyczynić się do wzajemnego zbliżenia katolików i prawosławnych” Tę swoją trudną pracę uważała za „szczególną łaskę Bożej Opatrzności” Stała się inspiratorką na rzecz ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość, i to na wiele lat przed Soborem Watykańskim II³⁴ I rzeczywiście, dialog ekumeniczny, prowadzony językiem serca, jest najbardziej pożądanym i skutecznym dialogiem w naszych czasach, kiedy tego serca wszędzie brakuje.

Godność i powołanie kobiety to także zauważony przez Jana Pawła II „znak czasu”, reprezentowany przez Świętych Polskich. Przemawiając w przemyskiej katedrze do służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa, które założył bp Józef Sebastian Pelczar, Ojciec święty podkreślił charyzmat ich Założyciela: „Założyciel skierował was od początku do apostolskiej posługi, zwłaszcza wśród młodzieży żeńskiej. Nosicie więc w swoim charyzmacie zakonnym jakby na zawsze wpisana wielką sprawę godności i powołania kobiety...” Papież zaznaczył wówczas, że bp Pelczar odczytywał „znaczenie tej sprawy w Sercu Jezusa na miarę swoich czasów” Natomiast jego córki duchowe muszą umieć „odczytywać to samo znaczenie na miarę nowych czasów, nowych możliwości, ale także i nowych trudności, nowych wyzwań kończącego się tysiąclecia”³⁵

Jan Paweł II, wynosząc na ołtarze dwie heroiczne zakonnice: Matkę Bernardynę Marię Jabłońską i Matkę Marię Karłowską, powiedział, że zakonnice

³³ *Homilia w czasie Mszy św. (Wrocław, 21.06.1983)*. W: Drogowskazy 2 s. 303.

³⁴ *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Matki Bolesławy Lament (Białystok, 5.06.1991)*. W: Drogowskazy 3 s. 90-91.

³⁵ *Przemówienie wygłoszone w czasie nawiedzenia katedry (Przemyśl, 2.06.1991)*. W: Drogowskazy 3 s. 31-32.

te „prowadząc w skrajnie trudnych warunkach swoje święte dzieła, ujawniły w pełni godność kobiety i wielkość jej powołania. Objawiły ów «geniusz kobiety», który przejawia się w głębokiej wrażliwości na ludzkie cierpienie, w delikatności, otwarciu, gotowości do pomocy i w innych zaletach ducha właściwych kobiecemu sercu” Papież podkreślił wielką potrzebę w naszych czasach tej kobiecej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie, aby „świat dzisiejszy docenił wartość ludzkiego życia, odpowiedzialności, wierności, aby zachował szacunek dla ludzkiej godności” Kim były te heroiczne zakonnice i jakie prowadziły dzieła? Bernardyna Maria Jabłońska, albertynka, była współpracownicą i kontynuatorką dzieła miłosierdzia Brata Alberta. Poświęciła się służbie najuboższym. Ojciec święty wskazując na ten „znak czasu” mówił: „Kościół stawia nam dzisiaj za wzór tę świątobliwą zakonnice, której dewizą życia były słowa: «Dawać, wiecznie dawać» [...] Chciała uczynić zadość każdej ludzkiej prośbie, otrzeć każdą łzę, pocieszyć choćby słowem każdą cierpiącą duszę. Chciała być dobrą dla wszystkich, a najlepszą dla najbardziej pokrzywdzonych”³⁶ Maria Karłowska, założycielka sióstr pasterek od Opatrzności Bożej, prowadziła w tym samym czasie prawdziwie samarytańską działalność wśród kobiet w zaborze pruskim. Jej oddanie Sercu Jezusa Chrystusa objawiło się tak, jak to być powinno, a mianowicie wielką miłością do ludzi³⁷

Innym „znakiem czasu” ukazującym godność kobiety jest Karolina Kózkówna. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II wynosząc ją na ołtarze w 1987 r. W swojej homilii powiedział wtedy, że Święta ta „mówi o wielkiej godności kobiety: o godności ludzkiej osoby. O godności ciała, które wprawdzie na tym świecie podlega śmierci, jest zniszczalne, jak i jej młode ciało uległo zniszczeniu ze strony zabójcy, ale nosi w sobie to ludzkie ciało zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa” I kontynuując Papież mówił w swojej homilii, że Kózkówna była „[...] świadoma tej godności, świadoma tego powołania. Żyła z tą świadomością i dojrzewiała w niej. Z tą świadomością oddała wreszcie swoje młode życie, kiedy trzeba było je oddać, aby obronić swoją kobiecą godność. Aby obronić godność polskiej chłopskiej dziewczyny”³⁸ Jakże aktualny staje się obecnie ten „znak czasu” Karoliny Kózkówny, kiedy degra-

³⁶ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Matki Bernardyny Marii Jabłońskiej i Matki Marii Karłowskiej (Zakopane, 6.06.1997)*. W: Drogowskazy 3 s. 376-377

³⁷ Tamże s. 377-378.

³⁸ *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny (Tarnów, 10.06.1987)*. W: Drogowskazy 2 s. 400.

duje się ludzkie ciało do roli narzędzia rozrywki i wyżycia, zapominając o tym, że jest ono świątynią Ducha Świętego i że będzie brało udział w przyszłym zmartwychwstaniu.

*

Patrząc na Polskich Świętych, których Jan Paweł II ukazał naszemu narodowi jako „znaki czasu”, należy podjąć papieskie wezwanie z homilii wygłoszonej w Krakowie, na Błoniach 15 czerwca 1999 r., stawiając sobie pytanie: „Co nasze pokolenie zrobiło z tym wielkim dziedzictwem? Czy lud Boży tego Kościoła nadal żyje tradycją apostołów, misją proroków i krwią męczenników?”³⁹ Podsumowaniem zaś problemu Świętych jako „znaków czasu” dla Kościoła w Polsce niech będzie wskazanie, jakie dał nam wówczas nasz wielki Rodak: „Trzeba, abyśmy na te pytania dali odpowiedź. Trzeba według niej układać przyszłość, aby się nie okazało, że skarb wiary, nadziei i miłości, który nasi ojcowie ustrzegli w zmaganiach i nam przekazali, to pokolenie zatraci uśpione, już nie jak w *Weselu* Wyspiańskiego, snem o wolności, ale wolnością samą. Spoczywa na nas wielka odpowiedzialność – za rozwój wiary, za zbawienie współczesnego człowieka i za losy Kościoła w nowym tysiącleciu”⁴⁰

LITERATURA

- B i e l e c k i S.: Ku teologii znaków czasu. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 35:1988 z. 6 s. 97-106.
- F r o s H.: Święci doby współczesnej. Kraków 1991.
- J a n k o w s k i A.: Znaki czasu w Piśmie Świętym. „Ateneum Kapłańskie” 74:1970 z. 1 s. 7-18.
- M a j k a J.: Sens „znaków czasu” „Chrześcijanin w świecie” 4:1973 nr 2 s. 3-12.
- M i s z t a l H.: Mówią Święci. Przesłania Jana Pawła II w polskich beatyfikacjach i kanonizacjach. Lublin–Sandomierz 1999.
- N a g ó r n y J.: Współczesny człowiek drogą Kościoła. Refleksja nad nauczaniem Jana Pawła II. „Roczniki Teologiczne” 40:1993 z. 3 s. 93-118.
- S t a c h o w s k i Z.: Wizyty Jana Pawła II w Polsce. Jan Paweł II a wyzwania współczesności. Warszawa 1991.

³⁹ Homilia podczas Mszy św. na Błoniach (Kraków, 15.06.1999). W: Drogowskazy 3 s. 566-567

⁴⁰ Tamże s. 567

POLISH SAINTS AS 'SIGNS OF THE TIME' FOR THE CHURCH IN POLAND
IN JOHN PAUL II'S PREACHING DURING HIS PILGRIMAGES
TO HIS HOMETLAND

S u m m a r y

Numerous beatifications and canonizations are undoubtedly a phenomenon in John Paul II's pontificate. When elevating someone to the altar the Pope perceived in his sainthood what was most characteristic of him – with what he may put today's Catholics to shame or to rouse their admiration. Moreover, in each of the saints the Pope saw a definite sign of the time appealing for a proper response. The very sainthood is a very clear sign of the time, when many people live as if God did not exist; the sainthood that reminds everybody of universal calling to sainthood. Polish saints in John Paul II's preaching during his pilgrimages to his Homeland are also signs for our nation that say that all Poles are called to victory – to sainthood: that talk about being faithful to the Church and loyal to the earthly homeland, about being faithful to the end – both to the Church and to one's own vocation; about the woman's dignity and vocation. They also say that the one moral law that is in force for everybody is the foundation of moral order; that authority and obedience gives strength of the spirit, and that social involvement should be enlivened with the spirit of service and sensitivity to all wrongs. Moreover, saints as signs call for apostolic activity, for proper use of the gift of freedom, for defeating evil with good, for reconciliation of nations, for ecumenism; and they are signs of protest against the civilisation of death.

All these signs of the time represented by the Polish saints are at the same time questions put to us that ask if we are properly making use of this great heritage and if we live with the 'tradition of the apostles, mission of prophets and martyrs' blood'

Translated by Tadeusz Kartowicz

Key words: homily, John Paul II, Church, pilgrimage, Poland, sainthood, saint, sign of the time.

Słowa kluczowe: homilia, Jan Paweł II, Kościół, pielgrzymka, Polska, świętość, święty, znak czasu.